

Solidarność: Emerytury pomostowe nie powinny wygasać



Osoby pracujące w szczególnych warunkach nie mogą być tylko dawcami składek na Fundusz Emerytur Pomostowych. Nie poprawiają się warunki ich pracy, a potem mogą nie otrzymać nigdy świadczenia. Przede wszystkim zaś emerytury pomostowe nie powinny mieć charakteru wygasającego - mówili związkowcy podczas posiedzenia zespołu ubezpieczeń RDS gdzie omawiano temat emerytur pomostowych.

Zdaniem NSZZ „Solidarność” emerytury pomostowe nie powinny wygasać, bo nie poprawiły się warunki zatrudnienia pracowników, mimo deklaracji, jakie składali w tym zakresie rząd i pracodawcy przy wprowadzaniu tych emerytur.

Jak zaznacza członek Prezydium KK NSZZ „Solidarność” Henryk Nakonieczny, Solidarność w momencie tworzenia emerytur pomostowych wskazywała na nadmierne zaostrenie kryteriów ich uzyskania przez osoby, które po 31. grudnia 1999 r. nie zaczęły pracy w szczególnych warunkach lub nie kontynuowały jej po tej dacie.

„Nasze stanowisko się nie zmieniło. To nie data urodzenia, ale kryteria medyczne i bezpieczeństwa publicznego powinny decydować kto ma prawo do emerytury pomostowej” - mówił Henryk Nakonieczny. Zaznaczył przy tym, że takie zdanie miał wówczas także obecny wiceminister.

Argumentował również, że przyjęty przy uchwalaniu ustawy wykaz stanowisk był niewłaściwy. Dziś już wiadomo, że rodzi on problemy.

„Dlatego dziś, przy okazji przeglądu emerytur pomostowych, trzeba spojrzeć na problem szeroko. Zmienić definicje, bo ówczesne miały na celu istotne ograniczenie liczby osób uprawnionych do wcześniejszych emerytur” - zaznaczył.

Henryk Nakonieczny odniósł się też do kwestii finansowych. Zaznaczył, że już przy tworzeniu ustawy Solidarność mówiła, że system „dzisiaj składka, jutro emerytura” się nie sprawdzi. Potrzebny jest bowiem czas na uzbieranie kapitału w Funduszu Emerytur Pomostowych.

Brak środków w FEM potwierdził wiceminister Marcin Zieleniecki, informując, że już w tym roku trzeba będzie do emerytur pomostowych dopłacić.

„Z punktu widzenia resortu, kluczową kwestią są koszty realizacji propozycji związkowej, tj. nie wygaszania systemu” - powiedział Zieleniecki. Dodał, że najbliższe lata będą bowiem kosztem dla systemu emerytalnego więc gdyby miał on rosnąć, należałoby podjąć dyskusję na temat finansowania tych świadczeń.

Solidarność podniosła też kwestię oceny stanowisk pracy na potrzeby przyznania prawa do emerytury pomostowej. Wyraziła opinię, że powinna zajmować się tym Państwowa Inspekcja Pracy, a

nie ZUS, którego pracownicy nie są do tego przygotowani, nie mają odpowiednich instrumentów. Przyznali też, że w sytuacji gdy ta sama instytucja ocenia stanowisko a potem decyduje o prawie do emerytury pomostowej, zachodzi konflikt interesów.

Zdaniem wiceministra Zielenieckiego, jest problem jeśli chodzi o prawo do emerytury, które ustala ZUS po wielu latach od stwierdzenia przez inspektora pracy, że dane stanowisko należy do tych o szczególnym charakterze i trzeba od niego płacić składki na FEP. Poinformował, że resort zastanawia się, że to może jednak ZUS powinien od samego początku decydować o przesłankach pracy w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze. Zaznaczył jednak, że nie ma oficjalnego stanowiska ministerstwa w tej sprawie. Przypomniał, że obecnie ZUS może oceniać czy ktoś ma prawo do emerytury pomostowej, a ustalenia inspektorów pracy nie są dla ZUS wiążące. Są też odwołania i skargi do sądów pracy i administracyjnego.

Anna Grabowska